

Wanda Krystyna Roman

Ewakuacja i internowanie wojsk polskich we wrześniu 1939 roku

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 6, 155-173

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wanda Krystyna Roman

EWAKUACJA I INTERNOWANIE WOJSK POLSKICH WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Jednym z najważniejszych skutków kampanii wrześniowej dla Polski była ewakuacja rządu II RP oraz wojsk polskich wraz z ich dowództwem naczelnym i ich internowanie w państwach sąsiadujących – w Rumunii, na Węgrzech, Litwie i Łotwie¹. W artykule niniejszym zostaną przedstawione okoliczności polityczne i militarne oraz ich ocena, a także ocena działań naczelnych polskich władz państwowych i wojskowych, w wyniku których doszło do ewakuacji wojsk polskich z ziem II Rzeczypospolitej w drugiej połowie września 1939 roku oraz ich internowania. Wydarzenia te ściśle wiążą się z przedwojennymi sojuszami Rzeczypospolitej i polityką zagraniczną wobec najbliższych sąsiadów. Zostaną przedstawione na tle przebiegu pierwszych dni i tygodni wojny z Niemcami i stosunku do konfliktu sojuszników i sąsiadów Polski oraz na tle agresji radzieckiej na polskie ziemie wschodnie 17 września 1939 roku.

Tak sformułowany temat oraz cel artykułu są pierwszą próbą całościowego podsumowania i oceny zagadnień związanych z ewakuacją i internowaniem wojsk polskich we wrześniu 1939 roku. Poszczególne zagadnienia związane z powyższym tematem były przedstawiane w publikacjach odnoszących się do sytuacji polityczno-wojskowej II Rzeczypospolitej przed wybuchem II wojny światowej oraz działań wojennych we wrześniu 1939 roku. Spośród najnowszych prac dotyczących polskiej polityki i sytuacji wojskowej w przededniu wojny, należy wymienić m.in.: publikacje Mariana Leczyka² i Mariana Zgórniaka³. Trzeba wspomnieć także o opracowaniach, w których problematyka ta pojawia się w szerokim kontekście sytuacji politycznej i stosunków międzypaństwowych w Europie, jak np. Władysława Pobóg-Malinowskiego⁴, Henryka Batowskiego⁵ czy Sławomira Dęb-

¹ W artykule pominięto zagadnienia związane z internowaniem ORP „Orzeł” w Estonii, które miało charakter internowania karnego, w przeciwieństwie do pozostałych, które były internowaniami zapobiegawczymi w państwach neutralnych. Nie podejmowano także kwestii internowania polskich marynarzy i okrętów w Szwecji.

² M. L e c z y k, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921-1939*, Białystok 1997.

³ M. Z g ó r n i a k, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939*, Kraków 1993.

⁴ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 3, *okres 1939-1945*, Londyn 1960.

⁵ H. B a t o w s k i, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984.

skiego⁶. Działania wojenne we wrześniu 1939 roku zostały przedstawione m.in. w monografiach: Tadeusza Jurgi⁷, Czesława Grzelaka⁸, monografiach przedstawiających organizację i walki poszczególnych armii i grup operacyjnych⁹, pracach zbiorowych autorstwa historyków emigracyjnych¹⁰ i krajowych¹¹. Należy również wspomnieć o jedynej jak dotąd, chociaż nie spełniającej oczekiwań, monografii dotyczącej działań wojskowych w południowo-wschodniej Polsce, na tzw. przedmościu rumuńskim autorstwa Wojciecha Włodarkiewicza¹².

Na temat ewakuacji i internowania wojsk polskich na Węgrzech i w Rumunii powstały prace monograficzne wykorzystujące źródła węgierskie i rumuńskie: Istvana Lagziego¹³, Tadeusza Dubickiego¹⁴ oraz nieliczne artykuły¹⁵. Na temat internowania na Litwie i Łotwie powstało przede wszystkim cenne wydawnictwo źródłowe: *Polacy internowani na Litwie 1939-1940*¹⁶ oraz artykuły monograficzne i przyczynkarskie¹⁷.

⁶ S. Dębicki, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2003.

⁷ T. Jurga, *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1990.

⁸ Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998.

⁹ M. in.: W. Steblik, *Armia „Kraków”*, Warszawa 1975; T. Jurga, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, Warszawa 1991; W. Rezmer, *Armia „Poznań”*, Warszawa 1992.

¹⁰ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1. *Kampania wrześniowa*, Londyn 1951-1962.

¹¹ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. 1. *Wojna obronna Polski 1939*, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1979.

¹² W. Włodarkiewicz, *Przedmoście rumuńskie 1939 r.*, Warszawa 2001.

¹³ I. Lagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980; Tegoż, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939-1941*, Poznań 1987.

¹⁴ T. Dubicki, *Wojsko Polskie w Rumunii 1939-1941*, Warszawa 1994; Tegoż, *Żołnierze polscy internowani w Rumunii w latach 1939-1941*, Łódź 1990.

¹⁵ Najważniejsze z nich to: M. Szczurowski, *Polscy jeńcy wojenni i internowani z kampanii wrześniowej 1939 roku w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego [w:] Polski wrzesień – wojna na dwa fronty*, Piotrków Trybunalski 1999, s. 243-271; J. Danielski, *Internowanie żołnierzy polskich w państwach neutralnych podczas II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1977, nr 2, s. 88-115;

¹⁶ J. Pięta, W. K. Roman, M. Szczurowski, *Polacy internowani na Litwie 1939-1940*, Warszawa 1997.

¹⁷ M. Szczurowski, *Przyczynek do internowania żołnierzy polskich na Łotwie (1939-1940)*, „Lambinowicki Rocznik Muzealny” 1998, nr 21, s. 31-49; E. Jęka b s o n s, *Uchodźcy wojskowi i cywilni z Polski na Łotwie 1939-1940*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX; W. K. Roman, *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie wrzesień 1939-lipiec 1940*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 2, s. 49-65; T e j ż e, *Obozy dla internowanych żołnierzy polskich na Litwie LX 1939 r. – VII 1940 r. (w świetle źródeł litewskich)*, „Lambinowicki Rocznik Muzealny” 1996, nr 19, s. 7-13; T e j ż e, *Internowanie Polaków na Litwie w biuletynach Departamentu Bezpieczeństwa MSW Litwy (1939-1940)*, „Lambinowicki Rocznik Muzealny” 1998, nr 21, s. 145-160.

* *
*

Polityka II Rzeczypospolitej była zdeterminowana złożonymi warunkami panującymi m.in. w Europie Wschodniej, a także możliwościami ekonomicznymi państwa. Jednym z najważniejszych celów tej polityki było zapewnienie bezpieczeństwa. W latach trzydziestych zagrożenie niebezpiecznie wzrosło. W kołach politycznych i wojskowych zdawano sobie sprawę z tego i jednocześnie z ograniczonej mocy obronnych. Dlatego w realnych kalkulacjach podstawą polskiego systemu obronnego miały być m.in. sojusze polityczne i wojskowe.

Bezpośredni sąsiedzi II Rzeczypospolitej – Niemcy, Związek Radziecki, Rumunia, państwa nadbałtyckie, Czechosłowacja, Węgry – odgrywali w zakresie jej bezpieczeństwa zewnętrznego ważną – pozytywną lub negatywną rolę. Od wiosny 1939 roku, kiedy konflikt z Niemcami wkroczył w fazę bezpośredniego zagrożenia wojną, niezmiernie ważne okazały się skutki dotychczasowej polityki polskiej w stosunku do sąsiadów, przede wszystkim w postaci zajętego przez nich stanowiska na wypadek wojny.

Główny fundament polskiej rzeczywistości – jak pisał politolog Adam Bromke¹⁸ – i zarazem zasadniczy dylemat bezpieczeństwa Polski stanowiło położenie między Rosją a Niemcami. nierozstrzygnięte zadowalająco dla żadnej ze stron – Polski, Niemiec i Rosji bolszewickiej – sprawy graniczne po I wojnie światowej, kładły się cieniem na stosunkach między nimi przez cały okres międzywojenny.

Można stwierdzić, że zagrożenie dla Polski ze strony ZSRR praktycznie nie przestało istnieć od wojny polsko-radzieckiej 1919-1920 r. i traktatu ryskiego, który jedynie na pewien okres ograniczył ekspansję na zachód. W ocenie Ścisłej Rady Wojennej, pracującej pod przewodnictwem marszałka Józefa Piłsudskiego w 1921 roku, główne i stałe niebezpieczeństwo dla Polski, niezależnie od koniunktury politycznej w Europie, stanowiła Rosja. Pod tym kątem przygotowywane były polskie plany obronne urzeczywistnione w planie wojny „Wschód”, którego opracowanie zakończono na początku 1939 roku¹⁹.

W połowie lat trzydziestych w Niemczech doszły do głosu tendencje rewizjonistyczne. Stały się one szczególnie agresywne wobec Polski, mimo iż oba państwa podpisały w 1934 roku deklarację o niestosowaniu przemocy na lat 10²⁰. Polityka Hitlera w stosunku do Polski osiągnęła swoje apogeum w kwietniu 1939 roku, kiedy wypowiedział on 28 tego miesiąca wspomniany pakt o nieagresji. Od tego momentu działania III Rzeszy były obliczone na definitywne „rozwiązanie problemu polskiego” i najważniejsza dla Niemców była lokalizacja zbliżającego się konfliktu.

Ogromny wpływ na stan bezpieczeństwa zewnętrznego Polski miał rozwój sytuacji politycznej i wojskowej w Niemczech i ZSRR oraz stosunki między obu potęż-

¹⁸ A. Bromke, *Poland's Politics: Idealism vs. Realism*, Harvard 1965.

¹⁹ T. Jurga, *pr. cyt.*, s. 162.

²⁰ J. Kukula, *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1998, s. 167-168.

nymi sąsiadami²¹. Już traktat niemiecko-radziecki z 1926 roku, gwarantujący wzajemną neutralność w jakimkolwiek konflikcie, był dla Polski potwierdzeniem, że ma dwóch groźnych, potencjalnych wrogów, którzy nawiązali współpracę polityczną, ekonomiczną i wojskową. Współpraca ta rozwijała się do początku lat trzydziestych, kiedy to w związku z dojściem do władzy Adolfa Hitlera i pojawieniem się w kołach kierowniczych Niemiec wyraźnych akcentów antykomunistycznych, rząd radziecki przeorientował swoją politykę w kierunku zbliżenia z innymi państwami. Skutkiem powyższego było m.in. podpisanie w 1932 roku, z inicjatywy ZSRR, polsko-radzieckiego paktu o nieagresji na 5 lat, przedłużonego następnie do końca 1945 roku²². Kolejny zwrot w polityce radzieckiej w kierunku porozumienia z Niemcami, pomyślany dla osiągnięcia własnych korzyści, nastąpił w pierwszych miesiącach 1939 roku. Pakt Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 roku, stanowiący uwięźnienie tego porozumienia, był osiągnięciem dyplomacji niemieckiej²³. Okazał się fiaskiem negocjacji radziecko-angielsko-francuskich, obliczonych na utrzymanie status quo, powstrzymanie III Rzeszy przed kontynuacją polityki faktów dokonanych oraz nie dopuszczenia do zmonopolizowania przez politykę niemiecką wschodniej Europy. Także dla rządu radzieckiego pakt otworzył nowe możliwości dla realizacji dawnych planów i należy się zgodzić z Marianem Zgórniakiem, że nawiązywał do dawniejszych tradycji polityki carskiej i Prus z wieku XVIII i XIX²⁴.

Dla obu stron – ZSRR i Niemiec – zawarcie paktu o nieagresji było posunięciem czysto taktycznym. Każda z nich miała świadomość jego tymczasowości, ale też dawał on możliwość doraznego porozumienia się i nie przeszkadzania sobie w kolejnych przedsięwzięciach. Mimo iż zapisy paktu miały charakter ogólnikowy, nie określono w nim żadnych terminów dotrzymania zobowiązań. *Casus foederis* paktu związany był z rozpoczęciem przez Niemcy działań zbrojnych przeciwko Polsce – zaistniał on już 1 września 1939 roku, a w chwili podpisywania traktatu był przesądzony. Podkreślić należy, że tylko jedna strona dotrzymała zobowiązań – Związek Radziecki, podczas gdy Niemcy 22 czerwca 1941 roku złamały postanowienia paktu.

Od chwili zakończenia I wojny światowej szukano zabezpieczenia przed Niemcami w postaci sojuszu z Francją. Już 19 lutego 1921 roku podpisano polsko-francuski układ sojuszniczy²⁵. W konwencji tej znalazło się ponadto stwierdzenie o udzieleniu Polsce pomocy przez Francję także „w wypadku, gdyby Polska była zagrożona przez republikę Sowieców wojną lub w razie napadu tej ostatniej”²⁶.

²¹ Szerzej patrz: S. Dębicki, *pr. cyt.*

²² J. Kukułka, *pr. cyt.*, s. 163-164.

²³ Szerzej m.in.: K. Grunberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski. Z dziejów stosunków radziecko-niemieckich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1990.

²⁴ M. Zgórniak, *III Rzesza i ZSRR wobec Polski w przededniu II wojny światowej* [w:] *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty*, t. 1, pod red. A. Felchnera, Piotrków Trybunalski 1999, s. 25.

²⁵ Szerzej patrz: J. Ciąłowiec, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.

²⁶ Tamże, s. 68.

Głównym państwem sąsiadującym, ku któremu kierowała się polityka polskich kręgów rządowych i wojskowych była Rumunia. Sojusz polityczny i wojskowy z tym państwem miał zasadnicze znaczenie dla obrony wschodniej granicy Polski oraz miał korzystnie wpływać na stosunki z drugim, najważniejszym dla Rzeczypospolitej sojusznikiem – Francją. Zasada wykorzystania tych dwóch sojuszy była następująca: Francja trzyma Niemcy w szachu nad Renem, Rumunia w miarę sił i możliwości – powstrzymuje Związek Radziecki od południowego wschodu. Największe jednak znaczenie sojuszu z Rumunią dostrzegano w jej życzliwej neutralności, która pozwoliłaby na wykorzystanie jej terytorium jako tras tranzytu materiału wojennego z Zachodu. Konwencję o przymierzu odpornym z Rumunią podpisano 3 marca 1921 roku i 26 marca 1926 roku ponowiono podpisaniem traktatu gwarancyjnego, który odnawiano co 5 lat, z ważnością do 1941 roku²⁷.

Kierunek nadbałtycki w polskiej polityce bezpieczeństwa można rzec, że był kierunkiem najbardziej zróżnicowanym, ale i zaniedbanym, chociaż bardzo ważnym²⁸. Była tam możliwa jednoczesna akcja ZSRR i Niemiec, która mogła doprowadzić do odcięcia Polski od Bałtyku. Nie można tu jednak obarczać tylko polskiego kierownictwa państwa o słabą aktywność. Litwa, Łotwa i Estonia prowadziły politykę neutralności, która faktycznie była polityką lawirowania między Związkiem Radzieckim i Niemcami. Najlepiej przedstawiały się stosunki z Estonią, jednak przyjazny do pewnego momentu stosunek Estonii do Polski uległ gwałtownemu oziębieniu w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny pod silnym niemieckim wpływem. Stosunki z Łotwą, uregulowane i poprawne, jednak w 1939 roku dalekie były od przyjaźni, także na skutek niemieckich wpływów oraz chęci zachowania neutralności przez Łotwę wobec ewentualnego konfliktu. Również stosunki z Litwą – nawiązane dopiero w 1938 roku – dalekie były od przyjaznych.

Od początku lat dwudziestych nieprzyjazną postawę Czechosłowacji uznawano jako drugi – po Rosji i Niemcach – czynnik zagrażający bezpieczeństwu²⁹. Nie doszło do nawiązania z tym państwem ściślejszego sojuszu wojskowego i współpracy można rzec, że z winy obu stron, chociaż należy wspomnieć, że – szczególnie na płaszczyźnie współpracy wojskowej – dochodziło do sytuacji, kiedy można było sądzić o tym optymistycznie. Stosunki między obu państwami kształtowały się jednak z oporami i nie były najlepsze, a zaogniła je sprawa Zaolzia w 1938 roku. Natomiast w 1939 roku, kiedy wskutek działań III Rzeszy doszło do rozpadu Czechosłowacji, okazało się ponadto, że powstałe w jego wyniku państwo słowackie jest nowym wrogiem Polski, sprzymierzonym z Niemcami.

²⁷ *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. 1, 1918-1932, pod red. T. Jędruszcza i M. Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1989, dok. nr 32, 33, s. 146-148; M. Leczyk, *pr. cyt.*, s. 48-78, 171-213.

²⁸ Szerzej m.in.: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie, 1921-1939*, Warszawa 1996; Tegoż, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985; Tegoż, *Łotwa – nasz sąsiad*, Warszawa 1990; M. Leczyk, *pr. cyt.*, s. 114-130, 232-249.

²⁹ Szerzej patrz: E. Orłof, *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918-1945*, Rzeszów 1992; J. Kozieński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932-1938*, Poznań 1962.

Węgry ciążyły wyraźnie ku państwom Osi, aczkolwiek stosunki z Polską oparte były na tradycyjnej przyjaźni między obu narodami. Pewne ochłodzenie w stosunkach polsko-węgierskich nastąpiło na początku 1939 roku na tle działań na Ukrainie Zakarpackiej, która do upadku Czechosłowacji wchodziła w skład terytorium tego państwa³⁰. Powodem było szukanie przez Węgrów pomocy w Berlinie, a także ich przystąpienie do paktu antykominternowskiego. 15 marca 1939 roku wojsko węgierskie wkroczyło na ziemie Ukrainy Zakarpackiej, co zostało przez Polskę przyjęte przychylnie. Tym samym została ustalona polsko-węgierska granica państwowa, na której kierownictwu polskiemu zależało szczególnie ze względu na jej znaczenie komunikacyjne³¹.

Za najgroźniejszego wroga Polski od chwili odzyskania niepodległości uważano Związek Radziecki. Dlatego też, jak wspomniano, Sztab Główny Wojska Polskiego kierunkowi wschodniemu podporządkował opracowanie obronnego planu wojny „Wschód”. Od połowy lat trzydziestych zaczęto także rozpracowywać kierunek zachodni, jednak intensywne nad nim studia podjęto dopiero jesienią 1938 roku. Był to przede wszystkim skutek agresywnej polityki niemieckiej. Studia te przybrały kształt zmodyfikowanego planu mobilizacyjnego „W” oraz przygotowanego w dużym pośpiechu planu operacyjnego, obronnego „Zachód” – planu wojny z Niemcami. Założeniem podstawowym planu „Z”, które przyjęto mimo braku wiążących wówczas porozumień, był koalicyjny charakter wojny³².

W marcu 1939 roku Generalny Inspektor Sił Zbrojnych sformułował główne zadanie operacyjne. Uogólniając – zakładał on, że Wojsko Polskie nie ma szans na powstrzymanie samodzielnie głównych sił wroga, które może być realne jedynie, gdy nastąpi zmiana niekorzystnego stosunku sił związana z podjęciem ofensywy na Zachodzie. Do tej chwili działania polskie miały być walką o czas, a rozstrzygnięcie mogło nastąpić jedynie na froncie zachodnim. Taka strategia zakładała unikanie decydujących bitew i skoordynowany odwrót za Wisłę w kierunku południowo-wschodnim. Gdyby natomiast nie udało się tej pozycji utrzymać, marszałek E. Rydz-Śmigły brał pod uwagę dalsze wycofywanie się do Polski południowo-wschodniej, aby zabezpieczyć jedyny szlak komunikacyjny z aliantami zachodnimi przez Rumunię. Założenia te oznaczały, że Polska musi wytrwać około 3 miesiące, podczas gdy możliwości dawały najwyżej 30 dni.

Polityczną i strategiczną koniecznością stała się walka wszystkimi siłami od pierwszych minut wojny, gdyż tylko w ten sposób zakładano wymuszenie dotrzymania gwarancji złożonych przez sojuszników. Indywidualne wytyczne, wydane przez Śmigłego każdemu z dowódców szczebla operacyjnego, przewidywały opóźnianie natarcia przeciwnika na przedpolu, a następnie odchodzenie każdej armii pierwszego rzutu, rozwiniętych wzdłuż granicy, na główną pozycję, na której zamierzano wydać zdecydowaną bitwę obronną. Gdyby wszelkie możliwości oporu zostały wyczerpane, nakazywano płytki odwrót za Narew, Bug, Wisłę i Dunajec.

³⁰ M. Z g ó r n i a k, *pr. cyt.*, s. 312-318.

³¹ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *pr. cyt.*, s. 1-2.

³² T. J u r g a, *pr. cyt.*, s. 162-208.

„Linia wielkich rzek” miała być utrzymana za wszelką cenę. Nie opracowano jednak wariantów odwrotu, ani planów obrony na tej pozycji – na rozkaz marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Wstępne założenia planu operacyjnego były jeszcze kilkakrotnie modyfikowane aż do momentu wybuchu wojny. Jednak otoczenie go nimbem tajemnicy nawet w stosunku do dowódców armii, zakaz komunikowania się w sprawach operacyjnych, co uniemożliwiało współdziałanie, powodowały brak pewności dowódców szczebla operacyjnego odnośnie do posiadanych sił i utrudniało przygotowanie do działań.

1 września 1939 roku nastąpił wybuch wojny z Niemcami. Dla polskich władz państwowych i wojskowych były to chwile pełne napięcia i oczekiwanie, jak zadziałają przedwojenne układy i sojusze. Na kogo można liczyć, a kto zawiedzie? Państwo, na które liczone najbardziej, Francja, wypowiedziała Niemcom wojnę, jednak nie poszły za tym żadne konkretne działania mogące pomóc w zmaganiach polskich z Niemcami. Tego samego dnia, 3 września, wojnę wypowiedziała Anglia. Przystąpienie sojuszników do wojny miało w tym momencie ogromne znaczenie psychologiczne i moralne, ale nie poszło za tym zaangażowanie militarne, które mogłoby wpłynąć na losy wojny.

Deklaracje neutralności wobec konfliktu ogłosiły Litwa, Łotwa i Estonia, co szczególnie w przypadku Litwy było niezmiernie ważne – jak i niespodziewane dla kierownictwa polskiego, bowiem w planach uwzględniano ewentualne wystąpienie Litwy, która rościła sobie pretensje do Wileńszczyzny³³.

Neutralną postawę zadeklarował również rząd rumuński, chociaż w rozmowach nieoficjalnych brano pod uwagę możliwość interwencji zbrojnej w wypadku udzielenia pomocy przez Anglię i Francję. Rumunia potwierdziła również chęć wywiązania się z postanowień konwencji wojskowej z 30 czerwca 1931 roku odnośnie kwestii tranzytu materiału wojennego. Jednakże postawa Rumunii była dla Polaków rozczarowaniem, wręcz zawodem, mimo że nie zmieniło się jej życzliwe nastawienie do spraw polskich.

Węgry nie ogłosiły formalnej neutralności wobec wojny wskutek nacisków z Berlina, ale uważały się za państwo o statusie neutralnym. Nie ugięły się pod presją III Rzeszy i nie wyraziły zgody na przepuszczenie niemieckich i słowackich oddziałów wojskowych na tereny polskiego pogranicza południowo-wschodniego.

Słowacja, która proklamowała niepodległość w marcu 1939 roku, wystąpiła zbrojnie po stronie niemieckiej. Była jedynym, czynnym sojusznikiem III Rzeszy w jej działaniach przeciwko Polsce³⁴.

Po pierwszych dziesięciu dniach wojny Wehrmacht opanował prawie całą zachodnią Polskę, dochodząc do środkowej Wisły i Sanu. Z 27 dywizji, którymi dysponował Naczelny Wódz WP, większość była już znacznie osłabiona wskutek strat

³³ W. K. R o m a n, *Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Piotrków Trybunalski 2003, s. 23-49.

³⁴ Z. K a z i m i e r s k i, *Wkroczenie wojsk słowackich do Polski we wrześniu 1939 r.* [w:] *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty*, t. 2, pod red. H. S t a n c z y k a, Piotrków Trybunalski 2000, s. 175-183.

oraz dysponowała mniejszą liczbą żołnierzy i uzbrojenia niż przewidywano. Nie nastąpiły w tym okresie żadne oznaki świadczące o tym, że zachodni sojusznicy czynnie przyjdą z pomocą zbrojną Polsce³⁵.

8 września 1939 roku, w obliczu zaistniałej sytuacji, kiedy załamał się plan Naczelnego Wodza obrony linii wielkich rzek, Niemcy przełamali obronę na Bugu i sforsowali San, gen. Kazimierz Sosnkowski przedstawił koncepcję przegrupowania jak największej liczby jednostek do południowo-wschodniej części kraju i kontynuowania tam walki w oparciu o Rumunię³⁶. „Wytyczne do koncentracji własnych sił na południu” podpisane przez marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego zakładały przegrupowanie wojsk na linię San – Wisła – dolny Wieprz – Prypeć, chociaż miała się bronić Warszawa, Modlin i Brześć, aby wiązać jak najwięcej sił niemieckich.

Obronę tzw. przedmościa rumuńskiego organizował gen. Stefan Dembiński. Do tego rejonu miały ściągać wszystkie jednostki frontowe, które nie były bezpośrednio zaangażowane w walkę, co jednak wymagało kilkusetkilometrowych przemarszów wykonywanych przez osłabione jednostki i pod ogniem nieprzyjaciela. Wielkość bronionego obszaru miała zależeć od przebiegu wydarzeń wojennych. Obszar obrony wyznaczony miastami Sambor – Lwów – Brody – Krzemieniec oznaczał nie tylko skrócenie linii frontu, ale zapewniał korzystne warunki do zorganizowania obrony oraz oparcie dla skrzydeł pod warunkiem, że Związek Radziecki nie włączy się do działań. Plan gen. Sosnkowskiego był realny do wykonania, jednakże zwłoka w podjęciu decyzji o jego realizacji zmniejszyła szansę powodzenia. Faktem jest, że na wyznaczone przedmoście rumuńskie nie zdołała przebić się ani jedna dywizja, ani jeden większy i zwarty oddział. Organizację obrony utrudniały ponadto wystąpienia ludności ukraińskiej. Nikt też nie przewidział, że zostanie ona uniemożliwiona.

16 września 1939 roku front polsko-niemiecki przebiegał w ogólnych zarysach wzdłuż linii Augustów – Białystok – Brześć n. Bugiem – Łuków – Dęblin – Tomaszów Lubelski – Rawa Ruska – Lwów – Turka na południowej granicy. Jego linia nie stanowiła już ciągłej rubieży, lecz znaczyły ją walki pozbawionych jednolitego systemu dowodzenia i wzajemnej łączności operacyjno-taktycznej, rozczłonkowanych, oddzielnych zgrupowań. Prowadząc walki obronno-odwrotowe wojska kierowały się ku południowo-wschodnim obszarom kraju.

Po dwóch tygodniach wojny z Niemcami, Wojsko Polskie liczyło połowę stanów wyjściowych przewidzianych w planie mobilizacyjnym – blisko 650 000 żołnierzy. Na zachód od Wisły walczyło około 240 000, w tym na Wybrzeżu 13 000, nad Bzurą 135 000, w rejonie operacyjnym Warszawy 90 000. Na wschód od linii Wisły ciężkie walki z Niemcami prowadziło około 200 000 żołnierzy polskich, którzy próbowali przebijać się w stronę przedmościa rumuńskiego, a blisko 200 000 żołnierzy stacjonowało na wschodnich terenach Polski, głównie w ośrodkach zapasowych, dysponując słabym uzbrojeniem oraz w szpitalach.

Od 3 września strona niemiecka rozpoczęła naciski dyplomatyczne na ZSRR, by

³⁵ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *pr. cyt.*, s. 30-31, 38-40.

³⁶ T. J u r g a, *pr. cyt.*, s. 640-651, 686-692; K. S o s n k o w s k i, *Cieniom września*, Warszawa 1988.

wkroczył od wschodu na ziemię Rzeczypospolitej, zajmując tym samym swoją strefę wpływów ustaloną w umowie sierpniowej. Kilka dni później rozpoczęły się radzieckie przygotowania do ataku. Dyrektywy bojowe wydano w nocy z 14 na 15 września, a nad ranem 17 września radzieckie wojska Frontów Białoruskiego i Ukraińskiego dokonały agresji na Rzeczypospolitą³⁷. Licząca blisko milion żołnierzy Armia Czerwona w szybkim tempie posuwała się na zachód. Operacje wojenne podjęte przez Związek Radziecki, mimo oficjalnych deklaracji, że jest to działanie zabezpieczające w obliczu rozpadu państwa polskiego oraz ochrona ludności białoruskiej i ukraińskiej, miały na celu zniszczenie wojsk polskich. Na poparcie tej tezy można przytoczyć dyrektywę Rady Wojennej Frontu Ukraińskiego dla dowódcy Wojsk Pogranicznych NKWD Kijowskiego Okręgu Wojskowego, nakazującą zablokowanie granicy polsko-rumuńskiej w celu absolutnego nie dopuszczenia do wyjścia żołnierzy i oficerów polskich do Rumunii³⁸.

Koncepcja obrony przedmościa rumuńskiego miała istotny wpływ na nasycenie wschodnich terenów Polski jednostkami wojskowymi ustępującymi pod naporem niemieckim oraz wycofującymi się z północno-wschodnich rejonów kraju. Pierwsze zaczęły napływać nieliczne i słabo uzbrojone pododdziały z ośrodków zapasowych z Grodzieńszczyzny, Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny. W momencie ataku wojsk radzieckich znajdowały się one w transportach kolejowych na południe od linii rzek Piny i Prypeci. Atak Armii Czerwonej przerwał polskie przygotowania obronne nad Dniestrem i Stryjem. Agresja radziecka zmusiła polskie władze państwowe i wojskowe do podjęcia decyzji o znaczeniu fundamentalnym. Dyrektywa Naczelnego Wodza do Wojska Polskiego z 17 września brzmiała: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie się na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami...”³⁹. Nocą z 17 na 18 września prezydent RP, rząd, naczelny wódz i większa część jego sztabu przekroczyli granicę rumuńską⁴⁰.

Na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie, Nowogródzczyźnie, nie mając możliwości przedostania się na południe, na przedmoście rumuńskie, a jednocześnie nie chcąc trafić do niewoli radzieckiej, zwarte oddziały, a częściej pododdziały, grupy bądź pojedynczy żołnierze udawali się w kierunku granicy z Litwą i Łotwą. W odniesieniu do polskich oddziałów na północnym wschodzie rozkaz o wycofaniu i in-

³⁷ Szerzej: Cz. Grzelak, *pr. cyt.*

³⁸ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1. *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny sierpień 1939-marzec 1940*, Warszawa 1995, dok. nr 14, s. 87.

³⁹ W. P ob ó g - M a l i n o w s k i, *pr. cyt.*, s. 60-61.

⁴⁰ Pomysł ewakuacji z Warszawy naczelnych władz państwowych zrodził się na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, jednak brano pod uwagę jedynie obszar Rzeczypospolitej: rejon Lublina, Zamościa i Tomaszowa. W połowie września prezydent wraz z otoczeniem, ministerstwa i naczelne dowództwo znaleźli się w miasteczkach nad granicą rumuńską, gdzie po kilku dniach zapadły decyzje w sprawie opuszczenia terytorium Polski. Według W. P ob ó g - M a l i n o w s k i e g o, sugestie o przejściu granicy pojawiły się około 9 września w Krzemieńcu i wysunął je ambasador francuski Leon Noël zaniepokojony pogłoskami o zbrojnej interwencji Moskwy. Tamże, s. 55-56.

ternowaniu wydał dowódca Okręgu Korpusu nr III gen. Józef Olszyna-Wilczyński⁴¹.

Trudno nie zgodzić się z Władysławem Pobóg-Malinowskim, który twierdzi, że wystąpienie Związku Radzieckiego całkowicie przekreśliło polską koncepcję obronną i zamknęło okres kampanii kierowanej⁴². Podejmując powyższe decyzje i wydając rozkazy dla wojsk, polskie władze liczyły na życzliwą postawę państw sąsiednich – Rumunii, Węgier i Łotwy, ale zaskoczeniem była postawa Litwy. Jednakże żadne z tych państw, z chwilą wybuchu wojny, nie liczyło się z możliwością przyjęcia większej liczby uchodźców wojskowych. Ich działania wobec polskich żołnierzy, a także uchodźców cywilnych z początku były improwizowane, jednak generalnie nacechowane życzliwością. Wszystkie państwa internujące polskich żołnierzy we wrześniu 1939 roku zapowiadały jako podstawę działań w tym zakresie V konwencję haską z 1907 roku oraz konwencję genewską z 27 lipca 1929 roku, czyli postępowanie zgodne z przepisami międzynarodowego prawa wojennego.

Na północnym wschodzie oddziały wojska początkowo wycofywały się w większości w ogólnym kierunku na Łotwę, spodziewając się tam bardziej przyjaznego przyjęcia. Łotysze w związku z wojną niemiecko-polską podjęli na początku września decyzje o wzmocnieniu straży granicznej w powiecie Ilukste, poprzez skierowanie do niej aizsargów – członków organizacji paramilitarnej, którzy mieli pełnić funkcje dodatkowych strażników na granicy.

Pierwsi polscy internowani na Łotwie to: były już dowódca ORP „Gryf”⁴³, komandor podporucznik Stanisław Hryniewiecki, który otrzymał zgodę dowódcy Floty kontradmirała Józefa Unruga na podjęcie próby przedarcia się przez niemiecką blokadę w celu dotarcia do Polskiej Marynarki Wojennej w Wielkiej Brytanii; kpt. mar. Wiktor Łomidze i por. mar. Stanisław Pohorecki z załogi „Gryfa”; por. mar. Jerzy Koziółkowski oraz por. mar. inż. Stanisław Radogost-Uniechowski⁴⁴. Wieczorem, w środę 13 września 1939 r. wypłynęli oni z Babich Dołów kutrem „GDY 55” („Albatros”), którego właścicielami byli dwaj Kaszubi, Karol i Herman Krügerowie. Kmdr Hryniewiecki początkowo wybrał kurs na Szwecję, lecz po minięciu niemieckiej blokady polskiego wybrzeża i po przepłynięciu kilkudziesięciu mil od Helu, nakazał zmienić kurs na Libawę na Łotwie. Kuter wszedł do portu libawskiego 14 września około godz. 22.00, a następnego dnia oficerowie zjedli obiad zaproszeni przez łotewskich kolegów z marynarki, po czym – w wysoce taktowny sposób – zostali internowani.

⁴¹ Na temat okoliczności militarnych internowania na Litwie i Łotwie: W. K. R o m a n, *Działalność niepodległościowa...*, s. 23-49.

⁴² Ostatnie rozkazy marszałek E. Rydz-Śmigły wydał późnym wieczorem 17 września: gen. T. Kutrzeba ma przebijać się znad Bzury do Warszawy i wzmocnić jej obronę, Warszawa i Modlin mają wiązać siły niemieckie i bronić się do końca za wszelką cenę, a wszystkie inne oddziały – przedzierać się na południe, aby przejść do Rumunii lub na Węgry. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *pr. cyt.*, s. 50.

⁴³ ORP „Gryf” zatonał w wyniku niemieckich bombardowań w dniu 3 września w porcie wojennym na Helu.

⁴⁴ J. P e r t e k, *Mala flota wielka duchem*, Poznań 1989, s. 95-96.

Wieczorem 17 września, kilkanaście godzin po wkroczeniu Armii Czerwonej na terytorium Polski, pierwsi Polacy przekroczyli granicę lądową z Łotwą – trudno ustalić, czy byli to żołnierze, czy uchodźcy cywilni. W tym dniu ruch kolejowy między Polską (Turmonty) a Łotwą (Zemgale) został przerwany. Ta linia kolejowa stała się jak gdyby osią ruchu oddziałów polskich wycofujących się w celu przekroczenia granicy. Łotysze pospiesznie starali się reagować na wydarzenia ostatnich godzin. Napaść Związku Radzieckiego na Polskę była dla nich zaskoczeniem. Świadczy o tym między innymi nagły system rozkazodawstwa, polecenia płynące do patroli granicznych w terenie bezpośrednio z wyższych dowództw z pominięciem ogniw pośrednich.

Większość żołnierzy polskich internowała się między 18 a 20 września, a 21 września władze łotewskie oświadczyły, że w zasadzie napływ uchodźców zarówno cywilnych, jak i wojskowych, skończył się i podjęto decyzję o zamknięciu granicy. Do polskiej stacji granicznej Turmonty wojska radzieckie weszły 22 września o godz. 19.40.

Do godzin wieczornych 20 września internowano około 1300 wojskowych i kilkadziesiąt osób cywilnych. Ogółem na Łotwie w obozach internowania znalazło się co najmniej 1570 żołnierzy polskich, głównie z pułku KOP „Głębokie”, batalionu Obrony Narodowej „Brasław”, 4 i 5 pułku lotniczego i innych mniejszych jednostek, ponadto Straż Graniczna, członkowie Związku Strzeleckiego oraz policjanci. Rozmieszczono ich z początku w tymczasowym obozie w Dyneburgu. Zaraz po jego utworzeniu sztab armii łotewskiej wydał zarządzenia do organizacji stałych obozów dla internowanych: w Libawie, w Litene i Litaste. 20 starszych oficerów polskich wysłano do sanatorium wojskowego „Pipari” w Cesis. Sprawy internowanych znalazły się w gestii wyznaczonego w sztabie armii łotewskiej oficera odpowiedzialnego, którym został gen. M. Buks, absolwent polskiej Wyższej Szkoły Wojennej. Komendantem Obozów dla Internowanych został ppłk R. Skritulis⁴⁵.

Warunki, jakie zapewniono polskim internowanym, odpowiadały przepisom prawa międzynarodowego. Jednak internowani byli dla niewielkiego państwa łotewskiego znacznym problemem politycznym, organizacyjnym, jak i ekonomicznym. Łotwa podjęła rozmowy ze Związkiem Radzieckim i Niemcami, w wyniku których na przełomie 1939 i 1940 roku do tych państw wyjechało ponad 500 internowanych. Ponadto prawie 400 internowanych wyjechało na Litwę i ponad 60 do Szwecji. Od 11 maja 1940 roku pozostający na Łotwie internowani przebywali w jednym obozie, w mieście Ulbroka.

Wobec szybkich postępów Armii Czerwonej nie wszystkim Polakom udało się zdążyć dotrzeć do granicy polsko-łotewskiej. Zagrożenie wynikające z faktu, że w każdej chwili Rosjanie mogli przekroczyć linię kolejową Wilno-Turmonty, główną oś odwrotu Polaków, spowodowało, że w tej sytuacji pozostawało jedynie internowanie się na Litwie.

Litwa, deklarując wolę zachowania neutralności, czyniła przygotowania przed i po wybuchu działań wojennych głównie w zakresie obrony swojej suwerenności, a

⁴⁵ M. S z c z u r o w s k i, *Przyczynki do internowania żołnierzy polskich...*, s. 36-39.

także pod kątem spełnienia wymogów prawa międzynarodowego, określonych dla państw neutralnych. Stąd z jednej strony ogłoszona na Litwie częściowa mobilizacja służąca głównie ochronie pasa granicznego i uszczelnieniu tej rubieży dodatkowymi siłami, z drugiej zaś – podjęcie przygotowań do przyjęcia ewentualnych ofiar konfliktu niemiecko-polskiego, głównie internowanych i jeńców. Z chwilą wybuchu wojny Litwa liczyła się z przyjęciem niewielkiej liczby internowanych i w takim kierunku szły przygotowania. Wytyczne Oddziału I Sztabu Dywizji Piechoty z 2 września 1939 roku do użycia batalionów piechoty rezerwy w celu ochrony granicy określały, że w razie zbliżania się oddziałów niemieckich lub polskich do granicy, należy uprzedzić je, że jest to granica państwa neutralnego. W wypadku przejścia ich na terytorium Litwy, należy je rozbroić i internować. Gdyby uprzedzenia nie usłuchano lub stawiano zbrojny opór, wytyczne zezwalały na użycie broni⁴⁶.

O ile Litwa w momencie wybuchu wojny z Niemcami zachowała deklarowaną neutralność, trudno mówić o takiej postawie w chwili agresji ZSRR na wschodnie ziemie polskie⁴⁷. Pomimo jednak wątpliwości odnośnie postępowania Litwinów na arenie dyplomatycznej, kraj ten wypełnił swoje powinności państwa neutralnego w stosunku do przekraczających granicę polskich żołnierzy.

Po 17 września, po agresji radzieckiej, wobec nagłej i masowej fali przechodzenia żołnierzy polskich przez granicę, poczynania Litwinów w zakresie zarówno przygotowań do samego aktu internowania, jak i kwestii zapewnienia początkowej opieki nad żołnierzami, którym udzielono azylu, miały charakter improwizacji. Granicę polsko-litewską przekraczano w zasadzie na całej jej długości, ale większość internowań odbyła się w następujących miejscowościach: na szosie grodzieńskiej, w Kopciowie, Kodziach, Ucianie, Jewiu, Sketerach, Porach i Zawiasach. Pierwszy oddział przekroczył granicę polsko-litewską pod miejscowością Jewie 18 września 1939 r. około godz. 12.00, a po 24 września granicę przekraczały już tylko nieliczne grupy lub pojedynczy żołnierze, dopóki wojska radzieckie nie rozciągnęły gęstej sieci posterunków granicznych. Akt internowania żołnierzy polskich na Litwie odbywał się zgodnie z zasadami określonymi konwencjami międzynarodowymi i z pełnym poszanowaniem zasad humanitaryzmu.

W obozach internowania na Litwie znalazło się prawie 14 000 żołnierzy polskich. Przeważali oficerowie, podoficerowie i żołnierze z pułków piechoty, artylerii i kawalerii stacjonujących przed wojną w Wilnie i garnizonie wileńskim, a także z pułków wchodzących w skład Suwalskiej i Wileńskiej Brygady Kawalerii. Wśród internowanych znalazła się dość liczna grupa oficerów, podoficerów i szeregowych Korpusu Ochrony Pogranicza: pułku KOP „Wilno”, batalionów „Nowe Święciany” i „Niemenczyn” oraz policjanci różnych stopni.

Sprawy internowanych powierzono na Litwie Ministerstwu Ochrony Kraju. Początkowo, nadzór nad oddziałami wojsk przeprowadzającymi internowanie i urządzającymi oraz obsługującymi obozy sprawował Wydział III Zaopatrzenia Sztabu

⁴⁶ Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas, fondas (zespół) 929, apyrašas (opis) 3, byla (teczka) 1094, lapas (karta) 3.

⁴⁷ Dotyczy to zabiegów o uzyskanie Wilna, podjętych przez dyplomację litewską w Moskwie już 19 września.

Armii. Jednak już 28 września – w ramach tego wydziału – utworzono specjalny Sztab Obozów dla Internowanych w bezpośredniej podległości i jako nieetatowy organ nowego urzędu – Naczelnika Sztabu Obozów dla Internowanych. Zachowując swoje dotychczasowe obowiązki szefa Zarządu Zakwaterowania Wojsk, naczelnikiem został wyznaczony gen. bryg. Juozas Barzda-Bradauskas.

Od 17 września 1939 roku rozpoczęto formowanie obozów dla internowanych o numerach: 1 w miejscowości Jakiszki (a potem w miejscowości Kurszany) i 2 w miejscowości Rakiszki⁴⁸. Wkrótce okazało się, że sytuacja znacznie przerosła przygotowania, a liczba internowanych żołnierzy i uchodźców cywilnych jest ogromna. Czasową dyslokację kolejnych obozów ustalono tajnym rozkazem z 26 września. W Połędze ulokowano obóz numer 3, w Kołotowie obóz numer 4, w Birsztanach obóz numer 5, a w Olicie obóz numer 6.

Polskim internowanym na Litwie zagwarantowano niezbędne minimum zgodne z prawem międzynarodowym w zakresie żywienia, zaopatrzenia w odzież, korzystania z opieki medycznej. Internowani mieli również możliwość zaspokajania potrzeb religijnych, intelektualnych i sportowych, kontaktu z rodzinami korespondencyjnego oraz bezpośredniego.

Na podstawie umów ze Związkiem Radzieckim i III Rzeszą, w listopadzie i grudniu 1939 r. oraz w pierwszych dniach stycznia 1940 r. ogółem wyjechało do ZSRR 1706 internowanych, natomiast wiosną 1940 roku do Niemiec wyjechało 1613 internowanych. Ponad 3000 internowanych zbiegło, około 2500 zwolniono z obozów.

W pierwszej połowie 1940 roku Związek Radziecki rozpoczął przygotowania do aneksji Litwy, a także Łotwy i Estonii. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wprowadzenie na terytorium tych państw kontyngentów wojskowych i uzależnienie do pewnego stopnia polityki wewnętrznej i zagranicznej tych państw od ZSRR⁴⁹. Działania radzieckie były naturalną konsekwencją układów z III Rzeszą z sierpnia i września 1939 roku. Rząd ZSRR, widząc jak Niemcy zdobywają coraz to nowe terytoria w Europie (Dania, Norwegia, Belgia, Holandia, później Francja), postanowił zrealizować warunki paktu Ribbentrop-Mołotow i układu z 28 września 1939 roku i rozpoczął działania, aby wcielić je w życie.

Wstępem do aneksji było najpierw zwiększenie liczby wojsk radzieckich we wszystkich krajach nadbałtyckich, następnie koncentracja 20 dywizji lądowych, morskich i lotniczych nad ich granicami oraz przygotowanie 70 000 miejsc w łagrach na przyjęcie ewentualnych „jeńców wojennych”⁵⁰.

15 czerwca 1940 roku nastąpiła inwazja, liczących około 200 000 żołnierzy, wojsk radzieckich na Litwę, 17 czerwca wkroczyły one do Rygi i Tallina. Armia Czerwona nie napotykała żadnego oporu.

⁴⁸ J. Pięta, W. K. Roman, M. Szczurowski, *pr. cyt.*, dok. 9, s. 78.

⁴⁹ Na podstawie umów o współpracy i przyjaźni zawartych jesienią 1939 roku z każdym z tych państw. Szerzej: A. Kasty, *Złowrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939-1940*, Kraków 1998; P. Łossowski, *Tragedia państw bałtyckich 1939-1941*, Warszawa 1990.

⁵⁰ W. K. Roman, *Działalność niepodległościowa...*, s. 251-252.

Jak się wydaje nie było większym problemem rozwiązanie kwestii obozów dla internowanych i przebywających tam kilku tysięcy polskich oficerów, żołnierzy i policjantów. Prawo międzynarodowe co prawda nie regulowało sposobu zakończenia internowania, ale strona litewska i łotewska nie miały w tej sprawie praktycznie nic do powiedzenia, natomiast Związek Radziecki oficjalnie odżegnywał się od działań w oparciu o powyższe prawo. Władze ZSRR podjęły decyzję, iż internowani Polacy zostaną przejęci przez organa NKWD. Między 10 a 12 lipca 1940 roku pełnomocnik litewskiej armii, płk Antanas Jakštas, przekazał protokolarnie pełnomocnikowi wojsk ZSRR, gen. bryg. Michaiłowi Kriwence, 4373 internowanych, których przetransportowano do obozów NKWD w Juchnowie i Kozielsku⁵¹. Do tych samych obozów w sierpniu 1940 roku trafiło 913 internowanych z obozu Ulbroka na Łotwie⁵².

Evakuacja do Rumunii i na Węgry, zgodnie z dyrektywą Naczelnego Wodza, powiodła się tylko tym oddziałom Wojska Polskiego, które znajdowały się w pobliżu granicy, albo dysponowały sprawnym transportem samochodowym. Na ziemi rumuńskiej i węgierskiej gros żołnierzy i uchodźców cywilnych znalazło się w okresie do 25 września 1939 roku, przy czym od 20 września zostały całkowicie odcięte przez Armię Czerwoną drogi ewakuacji Wojska Polskiego w kierunku Rumunii.

Do Rumunii ewakuowało się ok. 24-25 000 polskich żołnierzy, głównie z tyłowych formacji wojsk lądowych oraz lotnictwa, skoncentrowanych uprzednio na przedmościu rumuńskim⁵³. Wojsko przekraczało granicę przede wszystkim w Kutchach, skąd kierowano je na Czerniowce, a także w Zaleszczykach i Śniatyniu.

Władze rumuńskie już 17 września ogłosiły, że w stosunku do polskich wojskowych będą postępować zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego obowiązującego państwa neutralne, chociaż umowa z Polską zobowiązywała do wystąpienia zbrojnego przeciwko ZSRR. Dokonano więc aktu rozbrojenia i skierowano przekraczających granicę do miejsc z dala od teatru działań wojennych. Transporty z żołnierzami i oficerami Wojska Polskiego kierowano z Czerniowiec trasą Seret – Falticeni – Targu Neamt – Bacau – Fokszany – Braila – Gałaczu do Tulczy. Dopiero tam poinformowano ich, że zostali internowani.

Wszystkie sprawy związane z internowanymi wojskowymi i władza nad obozami należała do Ministerstwa Obrony Narodowej, gdzie kierował nimi Wydział 3 Sekretariatu Generalnego. Funkcjonowało również na początku „Dowództwo Obozów Wojska Polskiego w Rumunii” z gen. Leonem Berbeckim na czele. Następnie płk dypl. Andrzej Liebich został wyznaczony na „Inspektora Obozów WP w Rumunii” (za wyjątkiem generalskich), a od maja 1940 roku komendantem obozów był płk dypl. Bohdan Hulewicz. Należy podkreślić, że polskie dowództwo miało znaczny wpływ na przebieg internowania.

⁵¹ Tamże, s. 255-258.

⁵² *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3. *Losy ocalałych*, Warszawa 2001, s. 84, dok. 17 i s. 90-91, dok. 21.

⁵³ T. D u b i c k i, *Wojsko Polskie w Rumunii...*, s. 61; s. 300-301 przypis 1 do rozdziału II. Według autorów opracowania *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie* (t. II, cz. 1, Londyn 1959, s. 19) liczba ta wynosiła 30 000, jednak wydaje się, że obliczenia T. Dubickiego są poparte źródłami i tym samym bardziej miarodajne.

Działania podjęte przez Rumunów w kwestii rozmieszczenia internowanych były improwizowane i na początku panował bałagan organizacyjny. W listopadzie 1939 roku funkcjonowały 32 obozy dla internowanych polskich wojskowych, które podzielono na obozy żołnierskie, oficerskie i generalskie. Był to okres nazwany przez Tadeusza Dubickiego „obozowym”, po którym na początku 1940 roku nastąpił okres „stref internowania”⁵⁴. Charakterystyczny był obóz „generalski” w Baile Herculane, do którego przybyło w październiku 23 generałów. W lutym 1940 roku zdecydowano o zorganizowaniu 2 stref internowania (Targoviste i Targu Jiu) i skupieniu Polaków w 2 obozach żołnierskich i 2 oficerskich.

Podstawowym dokumentem, który regulował sprawy uchodźców wojskowych w Rumunii do końca okresu internowania była „Instrukcja nr 2” z 1 grudnia 1939 roku. Zawarto w niej podstawy prawne internowania, sprawy dyscypliny i obowiązujących regulaminów oraz konsekwencji w razie ich łamania, zorganizowania i zasad funkcjonowania obozów⁵⁵.

Rumunia, podobnie jak Łotwa i Litwa, dążyła do zmniejszenia liczby internowanych i organizowała wyjazdy chętnych do Niemiec, do ZSRR, a także po klęsce Francji – na ziemie polskie. Zezwoliła także – nieoficjalnie i postępując wbrew prawu międzynarodowemu – na działalność polskich biur werbunkowych, które organizowały przerzuty do Armii Polskiej we Francji. Przychyłność Rumunów w tej kwestii zasługuje na specjalne podkreślenie ze względu na aktywne przeciwdziałanie i naciski niemieckie. W wyniku akcji przerzutowej z obozów w Rumunii wydobyto do 2 lutego 1940 roku ponad 13 000 wojskowych. Na początku maja akcja była w zasadzie ukończona – we Francji znalazło się ogółem ponad 21 000 osób, w tym około 16 000 wojskowych⁵⁶. W czerwcu został zablokowany port w Konstancy, główny port wysyłkowy dla Polaków.

Wskutek rozwoju wydarzeń mających miejsce w Rumunii po klęsce Francji, a więc wypowiedzenia gwarancji brytyjsko-francuskich, abdykacji Karola II, dojścia do władzy przedstawicieli skrajnej prawicy w osobie gen. Iona Antonescu i wprowadzenia dyktatury wojskowej, zgody na wkroczenie wojsk niemieckich i wreszcie przystąpienia do „Paktu Trzech” 23 listopada 1940 roku, zmienił się stosunek do polskich uchodźców. Jesienią 1940 roku w obozach przebywało jeszcze około 4000 osób. 5 listopada 1940 roku rząd gen. Antonescu zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim, a 12 lutego 1941 roku wydano rozkaz przekazania internowanych Polaków w ręce władz niemieckich. Wbrew międzynarodowemu prawu wojennemu zmieniono im status z internowanych na jeńców wojennych i przetransportowano do obozów w Niemczech.

Niezwykle ważna dla Polaków okazała się ustalona zaledwie kilka miesięcy wcześniej granica z Węgrami. Już 13 września 1939 roku poseł węgierski w Polsce zwrócił się z prośbą do swego rządu o ułatwienie Polakom przedostania się na Węgry. Kierunek odwrotu wojsk polskich z południowo-wschodniego obszaru walk,

⁵⁴ T. D u b i c k i, *Wojsko Polskie w Rumunii...*, s. 102.

⁵⁵ Tamże, s. 89-96.

⁵⁶ Tamże, s. 237.

podobnie jak do Rumunii, był naturalny i oczywisty. Tym bardziej, że Wojsko Polskie wkrazało na terytorium Węgier z przekonaniem, że będzie to tylko etap w drodze do Francji. Rozbrojone i internowane oddziały z trudem godziły się z losem, jednak działania dowództwa polskiego w kierunku prowadzenia zorganizowanej ewakuacji dawały nadzieję na jego szybką odmianę.

Z chwilą wybuchu wojny w społeczeństwie węgierskim odżyły tradycje przyjaźni z narodem polskim. Wielu Węgrów zajmujących eksponowane stanowiska państwowe, czy wysoką rangę społeczną podążyło z pomocą internowanym⁵⁷. Na podstawie ustnego polecenia premiera Pála Telekiego i ministra spraw wewnętrznych Lajosa Keresztesa-Fischera, oddelegowani zostali do północno-wschodnich Węgier pracownicy administracji państwowej i dowódcy wojskowi w celu przyjęcia uchodźców cywilnych i wojskowych z Polski. Transport Polaków z tych terenów w głąb Węgier odbywał się koleją na trasie Ungvar – Csap – Miskolc oraz Munkacs – Csap – Debrecen. W Csap odbywał się przydział do poszczególnych obozów.

Na Węgrzech w obozach internowania przebywało ogółem ponad 40 000 żołnierzy polskich⁵⁸. Sprawy internowanych przekazano Ministerstwu Honwedów, gdzie zorganizowano Oddział XXI, któremu podlegała Misja Przedstawicielska Wojska Polskiego na Węgrzech z gen. Stefanem Dembińskim na czele⁵⁹. Główne decyzje w sprawach polskich internowanych podejmował Sztab Generalny węgierskiego wojska. Postępowano wobec nich zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego oraz zwyczajowego, chociaż zastrzeżono, że surowego dozoru internowanych osób wojskowych wymagają zobowiązania Węgier wobec Niemiec⁶⁰.

Wszystkich wojskowych rozbrojono i internowano w obozach rozmieszczonych na terytorium całego państwa węgierskiego. Pod koniec 1939 roku funkcjonowało około 140 obozów rozmieszczenia polskich internowanych, głównie w centralnych Węgrzech oraz przy granicy ze Słowacją, Jugosławią i Niemcami. Część, przede wszystkim oficerów, zakwaterowano również w domach prywatnych, hotelach i pensjonatach, a koszty utrzymania ponosiło państwo węgierskie.

W stosunku do polskich internowanych występowała na Węgrzech postawa serdeczna i przyjazna obok wrogiej. Postawy te determinowały w dużej mierze, oprócz przepisów, sposób traktowania i postępowania w stosunku do Polaków. W niemałym stopniu odgrywały też swoją rolę wpływy niemieckie.

Natychmiast po przybyciu na Węgry rozpoczęła się planowa ewakuacja do Armii Polskiej we Francji – w pierwszej kolejności żołnierzy służących w wojskach pancernych, lotnictwie i kierowców. Akcją – czyli ucieczkami z obozów, zaopatrzeniem w fałszywe dokumenty i organizowaniem przerzutów przez granicę (głównie z Jugosławią) – kierował polski attaché wojskowy w Budapeszcie, ppłk dypl. Jan Emisarski, a prowadziło ją Biuro Ewakuacyjne w porozumieniu z polskim konsula-

⁵⁷ I. L a g z i, *Uchodźcy polscy...*, s. 10-14.

⁵⁸ Tamże, s. 23.

⁵⁹ Por. m.in.: J. E m i s a r s k i, *Wspomnienia attaché wojskowego w Budapeszcie ze służby w latach 1939-1940*, „Niepodległość” 1988, nr 21, s. 212-218.

⁶⁰ I. L a g z i, *Uchodźcy polscy...*, s. 107.

tem. Akcja odbywała się do pewnego stopnia za cichą aprobatą Departamentu XXI Ministerstwa Honwedów, które protestowało jedynie w przypadku zbiorowych, spektakularnych ucieczek z obozów, chociaż akceptując ucieczki Węgry łamały przepisy „O prawach i obowiązkach mocarstw neutralnych” zawarte w V Konwencji haskiej. Jesienią 1940 roku planowa ewakuacja z Węgier prowadzona przez wysłanników polskich władz z Francji w 90% była wykonana⁶¹. Do końca akcji, czyli lata 1941 roku, spośród przebywających na Węgrzech uchodźców cywilnych i wojskowych udało się wyprowadzić około 32 000 osób⁶². Pozostałych na miejscu internowanych umieszczono w 31 obozach.

Wiosną 1941 roku Węgry zintensyfikowały przygotowania wojenne opowiadając się po stronie Niemiec. W kwietniu nowy rząd zdecydował przystąpić do wojny przeciw Jugosławii, a w czerwcu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Z państwa neutralnego Węgry przekształciły się w państwo wojujące. W obozach dla polskich uchodźców cywilnych i wojskowych zaostrożono rygor.

Status Polaków nie uległ zmianie, kiedy Węgry zostały zajęte przez wojsko niemieckie 19 marca 1944 roku. Mimo iż oficjalnie władzę sprawowali Węgrzy, to faktycznie była ona w rękach niemieckich. Rozpoczęła się okupacja Węgier. Dla uchodźców cywilnych i wojskowych oznaczała ona pogorszenie sytuacji materialnej, zagrożenie aresztowaniami, ale do obozów dla internowanych władze węgierskie nie pozwoliły Niemcom wkroczyć⁶³. Dopiero po 15 października 1944 roku, kiedy abdykował regent Miklos Horthy i bezpośrednią władzę przejęli Niemcy, zlikwidowano wszystkie polskie agendy, a wszyscy internowani – już jako jeńcy wojenni – mieli zostać przewiezieni na terytorium III Rzeszy. Na przełomie 1944/45 roku, z ogólnej liczby około 8000 uchodźców, tylko 2000 polskich oficerów i żołnierzy zostało tam przewiezionych. Pozostałych zagarnęła Armia Czerwona napierająca ze Wschodu – wielu zwolniono i wrócili oni do kraju, inni trafili do obozów w głębi ZSRR.

* *
*

Oceniając zewnętrzne aspekty polskiej polityki wojskowej w okresie międzywojennym należy stwierdzić, że poszukiwano takich rozwiązań na płaszczyźnie międzynarodowej, które miały zapewnić krajowi bezpieczeństwo. A więc z potencjalnymi wrogami (ZSRR, Niemcy) zawarto pakt o nieagresji. Wszelkie niekorzystne aspekty położenia między Niemcami a Związkiem Radzieckim miały równoważyć i dodatkowo wzmocnić sojusze wojskowe z Francją, Wielką Brytanią i Rumunią. Doprowadzono do nawiązania stosunków z Litwą.

Postawa sojuszników i sąsiadów Polski została zweryfikowana w momencie wybuchu wojny z Niemcami i była w większości przypadków zaskoczeniem dla polskich kół rządowych i wojskowych. Całkowitym fiaskiem polskiej polityki zagra-

⁶¹ J. E m i s a r s k i, *pr. cyt.*, s. 216.

⁶² I. L a g z i, *Uchodźcy polscy...*, s. 167.

⁶³ Tamże, s. 186-205.

nicznej okazał się przede wszystkim sojusz z Francją, podobnie z Wielką Brytanią. Także sojusz wojskowy z Rumunią – na zawartych warunkach – nie został dotrzymany. Rumunia jednakże przyjęła na swoim terytorium kilkadziesiąt tysięcy polskich żołnierzy oraz najwyższe władze II RP, a politykę wobec internowanych – mimo jej nierówności – w większym stopniu cechował liberalizm, dzięki któremu zasilali oni w znacznym stopniu wojsko polskie we Francji.

Neutralna wobec wojny postawa Litwy, która nie dała się wciągnąć Niemcom do konfliktu po ich stronie, a nawet nieoczekiwana życzliwość i współczucie dla Polski, poskutkowały przyjęciem na swoim terytorium tysięcy uchodźców wojskowych i cywilnych, którym zapewniono warunki internowania i pobytu zgodne z międzynarodowym prawem wojennym.

Nie była zaskoczeniem postawa rządu łotewskiego, który mimo iż nie spodziewał się napaści ZSRR na Polskę, poczynił pospiesznie przygotowania, aby przyjąć uchodźców wojskowych i cywilnych z Polski. Mimo własnej, niełatwej sytuacji ekonomicznej zapewniono im godziwe warunki bytu.

Potencjalne zabezpieczenie przed agresją ZSRR dzięki paktowi o nieagresji, okazało się fikcją. Dla polskich władz państwowych i wojskowych agresja okazała się całkowitym zaskoczeniem, na które w żaden sposób nikt nie był przygotowany. Nie było żadnych planów, w których by przewidziano taki obrót wydarzeń. Agresja radziecka 17 września wywołała skutki polityczne i wojskowe, które przekreślały plany naczelnych władz wojskowych w odniesieniu do kontynuowania oporu. Spowodowała też podjęcie dramatycznych decyzji przez prezydenta, rząd i Naczelne Dowództwo o wycofaniu i internowaniu w państwach sąsiednich. Nowa sytuacja wojenna uniemożliwiała skuteczną obronę i należy uznać, że decyzje naczelnych władz państwowych o ewakuacji rządu – w obliczu realiów politycznych i militarnych – były słuszne. Umożliwiły przede wszystkim prawną ciągłość istnienia państwa polskiego.

Ewakuacja i internowanie wojsk polskich na Węgrzech i w Rumunii umożliwiły przede wszystkim odtworzenie polskich sił zbrojnych we Francji i wzięcie przez nich aktywnego udziału w walkach II wojny światowej. Ewakuacja i internowanie na Litwie i Łotwie uratowały tysiące oficerów od losu tych, którzy dostali się do niewoli radzieckiej i stali się ofiarami zbrodni katyńskiej.

Należy jednak odnotować jeszcze jedną kwestię. Zgodnie z przepisami dotyczącymi jeniecstwa wojennego – art. 75 II konwencji genewskiej z 1929 roku – jeńców należy zwolnić i repatriować po zakończeniu działań wojennych. W praktyce państwa internujące żołnierzy polskich w II wojnie światowej nie stosowały tego przepisu i w bardzo różny sposób ogłaszały koniec internowania. W przypadku Łotwy i Węgier można uznać, że koniec internowania związany był ze zmianą statusu państw międzynarodowego państw internujących. W Rumunii miał miejsce oczywisty wypadek wydania przez państwo neutralne w ręce państwa nieprzyjacielskiego uchodźców wojskowych, którym wcześniej udzielono azylu. Wątpliwości występują także w przypadku Litwy. Najważniejsze w akcie przekazania internowanych polskich żołnierzy Rosjanom to fakt, że miało ono miejsce jeszcze przed oficjalnym

wcieleniem Litwy do ZSRR⁶⁴, czyli nie nastąpiła jeszcze faktyczna likwidacja państwa litewskiego i przekazującym był rząd – co prawda komunistyczny – ale litewski. W tym przypadku jawnie złamane zostały przepisy prawa międzynarodowego. Do bezzasadnych dywagacji należy pytanie, czy ówczesny rząd Litwy mógł postąpić inaczej, ponieważ odpowiedź może być tylko jedna – mógł. Chociaż należy sądzić, że bez względu na zajęte stanowisko, internowani i tak zostaliby wywiezieni w głąb Związku Radzieckiego, to Litwa do końca zachowałaby się odpowiednio do wygłaszanych wcześniej deklaracji w sprawie poszanowania i przestrzegania zasad humanitaryzmu i prawa wojennego.

⁶⁴ Od 17 czerwca 1940 roku na Litwie funkcjonował komunistyczny rząd proradziecki, kontrolowany przez ZSRR. Dopiero 3 sierpnia miał miejsce formalny akt aneksji i włączenie Litwy jako republiki radzieckiej w skład Związku Radzieckiego. To samo spotkało Łotwę 5, a Estonię 6 sierpnia 1940 roku.